

# Wiek Nowy

Nr. 103. Egzemplarz 4 hal. Rok I.

Lwów, środa 6. Listopada 1901.

## Prenumerata:

we Lwowie miesięcznie 1 koronę  
z dostawą do domu 1 kor. 10 h.

na prowincyi miesięcznie 1 kor. 50 h.  
Numer na prowincyi kosztuje 6 hal.

wychodzi codziennie, z wyjątkiem świąt, o godz. 6 wieczorem.

Adres: Lwów, Chorążczyzna 15.

## Wystawa prac prof. Kovats'a.



(Opis wewnątrz numeru.)

Palcie tylko tutki Niemojowskiego

Najtańsze, najlepsze i najzdrowsze.

## Czarni sprzymierzeńcy.

Wojna w południowej Afryce, która jest nie tylko nieszczęściem, ale także podłością, podyktowana przez spekulacje finansowe i kopalniane, wojna ta wydobyla na jaw całą moralną i polityczną korrupcję, oraz odsłoniła wojskowe i polityczne słabe strony Wielkiej Brytanii.

„Nasz naród — pisze Anglik Harrison — jest wprowadzony w błąd przez wypracowany system kłamstwa i obłudy. Opowiadania o spisku Burów, mającym na celu wypędzenie nas z Afryki, były zmyślane, a zapłacone były złotem.

Podlegające do wojny kupili prasę Afryki i Anglii i przedstawiciela korony, pana Milnera, zrobili swoją kreaturą“.

Uczciwe prowadzenie wojny nie jest dziś uznawane przez ludzkich i pobożnych Anglików — hasłem bowiem jest: wytepienie narodu Burów wszystkimi środkami.

Zbrodni otwarte są bramy na oścież — a rabunek, mord, pożar uprawiane są w wielkim stylu. Humanitarna Anglia sankcjonuje zbrodnię; państwo zgadza się na to, a kościół nuci *Te Deum*, gdy dużo Burów zginie pod kulami czy bagnietami najemnych hord!

Nie mówiąc już o innych podłościach i czynach haniebnych, jedno przecież należy podnieść: oto Anglia teraz z dzikich czarnych barbarzyńców

zrobiła swych towarzyszków broni i dzieli się z nimi „po bratersku“ łupem wojennym.

Podjudzanie dzikich szczeptów przeciwko własnej białej rasie pozostanie niezatartą plamą w tej i bez tego krwawej, brutalnej polityce chrześcijańskiej Anglii w Afryce południowej.

Już na samym początku wojny mnożyły się dowody, iż kierownicy kliki, jak Chamberlain, Rhodes, Milner i towarzysze starali się podjudzić krajowców do walki przeciwko zniechęconym Burom Transvaalu i Oranii.

I to nie po raz pierwszy!

Historia i dokumenty urzędowe mówią o tem bardzo często!\*)

Już 12. listopada 1850 r. otrzymał gubernator angielski w Kapsztadzie podobne instrukcje i wskazówki na punkcie miłości bliźniego. (Niebieska księga 1851 str. 93). Przytaczamy tylko kilka ustępów:

„Najgłówniejszem dla krajowców jest strach przed takim wrogiem, jakim są Burowie“.

„Pierwszym krokiem byłoby zniewolenie kacyków do zawarcia traktatu i uproszenie angielskiego urzędnika, aby się nimi opiekował“.

„Radziłbym wejść w stosunki z kacykami i zalecić im, aby się połączyli przeciwko Burom. Można im powiedzieć, że rząd angielski będzie ich popierał“.

\*) Dr. W. Wallentin. Historia południowo-afrykańskiej republiki. Tom II.

W depeszy z dnia 29. listopada 1850 r. napisano wyraźnie:

„Wobec braku dość silnych oddziałów wojskowych, jedynym środkiem jest trzymać Burów w szachu, a mianowicie przez organizację szczeptów krajowych w sposób poprzednio przemennie wymieniony“.

To stosuje się doskonale do obecnego stanu rzeczy.

Ze wszystkiego tego widać, że „biedny krajowiec“ odgrywa w polityce angielskiej ważną rolę.

Do tego dochodzi: misjonarz angielski, jako agent polityczny, pod pokrywką religii i interesu tego rodzaju, że z powodu przelotnej obecności jedynego angielskiego kramarza, albo z powodu zgubionej przez niego podeszwy, Anglia może mieć pretensję do całego kraju — oto ciągle naprzód wysuwane figury. Gra jest dobra, wszystko się zgadza i... powodzenie wieńczy dzieło.

I podczas gdy w Londynie z obłudną miną, przy dźwiękach dzwonów i huku moździerzy nuci się hymn pochwalny — tam w czarnej części ziemi giną tysiące ludzi pod morderczym ogniem armat i pehnięciami bagnietów. Na wyciętym trupie całego szczeptu tańczy uszczęśliwiająca cały świat Wielka Brytania.

To zdradzieckie postępowanie Anglii wobec murzynów, gdy chodzi o zniszczenie białego Bura, ciągnie się przez historię Afryki południowej od początku aż do dnia dzisiejszego.

89

RYSZARD HENRYK SAVAGE.  
(Autor „Urzędowej żony“).

## ZALOTY SZAMYLA

Powieść z czasów wojny rosyjsko-tureckiej.

(Ciąg dalszy).

Dzielny Szamyl szeptał znowu na nowo rozwijającej się piękności czułe i gorące słowa miłości do ucha, a był nadto szczęśliwy i wdzięczny, aby chciał się wdawać w jakieś wyjaśnienia.

### Rozdział piętnasty.

*Carski dar. — Młodzi w Dargo. — Wieści o Ghazim. — Ostatni strzał. — Pod białą wieżą. — Znaleziony skarb. — Kismet.*

Wśród woniejących kwiatów i zieleni w ogrodzie należącym do pałacu Orbe-

lianów, przechadzali się Achmet i Marica i cieszyli się z odzyskanej znowu miłości, gdyż powrót Maricy do zdrowia był zupełny.

Spokojnym wzrokiem spoglądał Abdallah na swoje dokończone dzieło. — Wszyscy lekarze jednomyślnie zalecili Maricy unikanie wszelkich wzruszeń, a Marica, która nie miała najmniejszego pojęcia o przyczynie swej choroby, zajmowała się tylko swym ślubem, zgodziła się bowiem na prośby Achmeta i postanowiła połączyć się z nim doznającym węzłem.

Rodzina Łazarewów wstrzymała też z tego powodu swój wyjazd za granicę.

Przed tym samym ołtarzem, przed którym niedawno Paweł i Wiera przysięgli sobie miłość i wierność na całe życie, wziął Szamyl na zawsze dla siebie Różę Tyflisu.

Na wrażliwą duszę Maricy uroczysta ta chwila oddziaływała błogo — dziewczę wpadło w rodzaj zachwycenia.

Dopiero po ślubie dowiedziała się, jakie podwójne węzły łączyły ją z panią Wierą Płatową.

Ku ogólnemu zdumieniu pojawił się też w imieniu cara jeden z jego adiutantów, a oddział oficerów gwardyi cesarskiej reprezentował armię. Również i hr. Ignatiew był obecny na tej pięknej uroczystości.

Pod portretem tak długo nieznaną, ale zawsze gorąco kochanej matki, otrzymał Achmet w podarunku od cara historyczny miecz, który nosił jego ojciec, gdy jako sułtan panował nad Kaukazem, a prócz tego nominację na generała porucznika.

W imieniu carowej wręczył hr. Ignatiew pannie młodej naszyjnik brylantowy, który carowa miała na szyi podczas przyjmowania młodej pary na audyencji.

Wśród wszystkich kwitnących róż w ogrodzie swej matki nie znalazł Achmet ani jednej, którąby mógł porównać

**Hafty zaczęte i gotowe w niebywałym wyborze**  
poleca  
**magazyn drobiazgów damskich i przyborów do szycia i krawiecczyni**

**ADAMA HAUSERA**  
PRZEDTEM  
**MIKOŁAJA LUDWIGA**  
217 Lwów, Hallicka 14.

Przypomnimy tylko umizgi do Zulu-ów i po aneksyi Transvaalu (1877) wielkie polityczne oszustwo w sprawie kraju Beernana w r. 1870 i następnym.

Szczególnie tutaj osławiona organizacja agentów odgrywała ważną rolę, a tylko za często poza skarżącym się i błagającym murzynem można było usłyszeć natarczywy szepc członka białej rasy. Przecież już wtedy miał angielski pułkownik Moysey wyraźny rozkaz, aby podlegał jeden szepc przeciwko drugiemu i w ten sposób dał Anglii możliwość wmieszania się jako pośrednicze, a potem — rzecz najgłówniejsza — wystawienia tych szepców przeciwko Burom.

Angielski porucznik C. Bethell był płatnym agentem u kacyka Kafrów Montsiva, z którym wkrótce wstąpił w związki pokrewieństwa; ożenił się z córką swego czarnego władcy i miał z nią sześcioro dzieci.

U kacyka Mankoroane pracowali jako agenci rządowi na żoździe angielskim A. Daumas i C. King.

Byli to ludzie, którzy dla murzynów kupowali broń i amunicję i którzy wysyłali skargi na osiadłych tam Burów, skargi, w których zawsze prośba o „interwencję“ rządu angielskiego stała na pierwszym planie.

Przypominamy tylko pobieżnie nagłą przyjaźń z kacykiem Waterboer, gdy chodziło o kradzież pół dyamentowych.

Kacyk ów miał dojść „do swych u-

święconych praw“. Jak to było do przewidzenia, Burowie nie mieli najmniejszej słuszności; kraj ich przyznano kacykowi. Zaledwie jednak go otrzymał, dostał się pod panowanie angielskie, zabrano mu wszystko.

Charakterystycznym jest dla angielskiego systemu fakt, iż w kilka lat później wynaleziono, że traktaty z kacykami były oczywiście sfałszowane, a mianowicie znak wodny na papierze był o trzy lata późniejszym, niż data umieszczona na traktacie! (Niebieska księga 1882. O. 3381 str. 32 i C. B. Clark, „Transvaal and Betsuanaland, str. 7).

Wszędzie widać ten sam angielski brak sumienia, wszędzie tę samą o-błudę.

Przy wmieszaniu się Anglii do sprawy kraju Swazi w r. 1898 chodziło w gruncie rzeczy także tylko o umizgi do kacyka Swazieh, aby go potem wraz z całym jego szepcem wygrać jako atut przeciwko Transwalowi.

Dawniej humanitarna Anglia występowała zawsze jako „protektorka“ murzynów, a przynajmniej udawała to i mogła wskutek swego ustawicznego kłamstwa utrzymać świat cywilizowany w tej wierze faktycznie. Jak jednak dzisiaj sprawy stoją?

Anglia nie wstydzi się w obecnej wojnie nazywać dzikich murzynów swymi sprzymierzeńcami i podlegać ich do walki przeciwko białym.

Istnieją listy do naczelników plemion, w których każdemu Kafrowi ofiarowa-

5 szylingów dziennie, jeżeli chwyci za broń przeciwko Burom. Wynadgroźnienia inne i „świetne“ przyrzeczenia można sobie wyobrazić.

Z małymi jednak wyjątkami zaprzeczyli krajowcy twierdzeniu Anglików, iż Kafrowie nienawidzą Burów.

Dopiero przed kilku miesiącami udało „szlachetnym“ bohaterom Wielkiej Brytanii uzbroić murzynów i puścić ich, jak psów ze smyczy, na Burów. Czy można się temu jednak dziwić?

Niejeden z białych nie może się oprzeć dźwiękowi złota, a o ileż mniej murzyn, który nie posiada tego moralnego szpiku w kościach, jakim my się szczycimy!

Wyobraźmy sobie tylko wygłodniałą pozbawioną pracy horde krajowców, do której przychodzą oficerowie angielscy i agenci i mówią:

— Macie tu broń i naboje. Pozwalamy wam splądrować domostwa buntowniczych Burów i pozabierać im bydło. Zdobyczą podzielimy się po bratersku — gdyż i wy jesteście głodni. Prócz tego dostaniecie później pieniądze, dużo pieniędzy, a my w każdym razie przyjdziemy wam z pomocą.

Który z Kafrów oprze się temu?

A gdy do tego dojdą jeszcze groźby, z powoływaniem się na chwałę angielskiego oręża, łatwym jest do wytłumaczenia, iż wszystkie dzikie plemiona Afryki południowej powstaną przeciwko Burom z bronią w ręku. Że tu będą

z jego własną promieniejącą Różą Tyffisu.

W starej sali wznosił Płatow toast na cześć Mariicy, najpiękniejszej młodej mężatki w Rosyi, przyczem jednak oko jego spoczęło z miłością na pięknej własnej żonie, która z miną wielkiego doświadczenia sprawowała obowiązki gospodyni domu.

Gdy uroczystość dosięgła punktu kulminacyjnego, pożegnał się hr. Ignatiew ze szczęśliwą parą, mimo to jednak naradzał się jeszcze przeszło godzinę tajemniczo i poważnie z pułkownikiem Płatowem i Abdallahem.

Był to człowiek tajemniczy, a przyszłość zawsze jeszcze miała swe zapieczętowane karty.

Błogie dnie upływały teraz w różowych snach. Oblicze Mariicy promieniało dawną pięknoscia, rozjaśnioną jednak nowym blaskiem. Zupełne szczęście zapanaowało w domu Orbelianów.

Z majestatyczną powagą pożegnał się

Abdallah serdecznie ze swymi przyjaciółmi, gdyż musiał wracać do swego starego domu w Gumry, stęsknił się za swoim haremem.

Prócz tego minister spraw zagranicznych dał mu jakieś tajemne zlecenie, a i hr. Ignatiew dołączył do tego szczególny rozkaz.

— *Inszallah* — rzekł z głębokim ukłonem. — Pokój proroka niech będzie z wami wszystkimi!

Powrót młodych par do Tyffisu i odwiedziny w Dargo miały zamknąć uroczystości weselne. Brat i siostra pragnęli zobaczyć starą twierdzę, w której się urodzili, a i Abdallah chciał się tam z nimi spotkać, ponieważ szczególny rozkaz Ignatiewa tam go właśnie powoływał.

Jeden tylko Płatow znał ten rozkaz i jego doniosłość. Tam też na Szamyla czekała jego doborowa brygada — kawaleria graniczna.

A zatem... na Kaukaz!

Najulubieńszem marzeniem Szamyla było wyrestaurować znowu opustoszałe komnaty w Dargo i zamieszkać tam, gdzie niegdyś tak dumnie powiewał sztandar jego ojca, przechadzającego się w białym płaszczu.

Małe towarzystwo wybrało się w najweselszem usposobieniu w góry Kaukazu, a podczas gdy przed ich oczyma przesuwały się doliny chersońskie, Płatow i Achmet opowiadali sobie o swoich przygodach wojennych. Szczęśliwe młode mężatki czekały z niecierpliwością chwili, w której im się ukażą białe szczyty Elborusa na południowej granicy stepów.

Panorama dzień za dniem stawała się piękniejszą. W wawozach królewskich olbrzymów górskich zabiło żywiej serce szczęśliwego Achmeta.

(C. d. n.)

Bluzki, Halki, Kamasze, Trykoty, Chustki włóczkowe, Ferdynand Güttler

Lwów, Halička 1. 20.

się działy okrucieństwa, o tem chyba niema dwóch zdań.

Anglia stała się dla Afryki południowej istotną plagą egipską.

Ze jednak wysoko cywilizowana Wielka Brytania nie wstydzi się obecnie do spółki z dzikimi barbarzyńcami mordować i rabować i występować przeciwko własnej białej rasie, powinno być dowodem, że inaczej być nie może. Takich okrucieństw nie było jeszcze w żadnej wojnie... chyba u nas — w Królestwie Polskiem.

Można też powiedzieć, że pomimo czarnych sprzymierzeńców zbliża się porzątek końca.

## Bezpieczeństwo na kolejach państw.

Ze sfer kolejowych otrzymuje *Naprzód* następujące pismo, zawierające ostrą krytykę nieuzasadnionego systemu oszczędnościowego na kolejach państwowych:

„Leczenie publiczności podróżującej przez krakowską dyrekcję kolejową zaszło tak daleko, że pomimo licznych skarg na brak wagonów przy pociągach, podejmowano od wszystkich pociągów, kursujących tak na liniach głównych jak i bocznych, po jednym a nawet i dwa wozy.

Z powodu braku miejsc w wagonach, pakują konduktorzy podróżnych jak śledzie do beczek. Mimoto, że ceny za przewóz osób na kolejach państwowych są bardzo wysokie, pragnie je jeszcze ministerstwo kolei przez zaprowadzenie podatku od biletów podwyższyć, o to jednak, by za te drogie pieniądze dać podróżnym to, co im się prawnie należy: „wygodę i bezpieczeństwo“, zarządy kolejowe wcale się nie troszczą.

Przypadkowo dowiadujemy się, że przy pociągach, kursujących na liniach głównych, zniesiono bardzo ważny postarunek „konduktora końcowego“.

Instrukcja wyznaczyła temu funkcjonaryuszowi miejsce w ostatnim wozie, by jednak zaoszczędzić jednego rewizyjnego, przydzielono mu obsługiwanie podróżnych, czem znegowano instrukcję i bezpieczeństwo.

Przy pociągach lokalnych na szlakach: Kraków—Sucha, Podgórze—Stráže—Nowy-Sącz—Mszana Dolna i Chabówka—Zakopane kursować mają od listopada tylko po dwa wozy, któ-

re przez jednego konduktora obsługiwane być mają.

Dotychczas pociągi takie obsługiwało trzech ludzi: kierownik, rewizyjny i hamulczy końcowy, co odpowiadało wymogom instruceji i względem na bezpieczeństwo podróżnych.

Obecnie pracą tą przeciąża się jednego człowieka, który nie będzie absolutnie w stanie pracy tej podjąć.

Jeżeli czynności, do spełniania których potrzeba było 3 ludzi, wpakowano obecnie na barki jednego tylko funkcjonaryusza, to ładnie wyglądać będzie bezpieczeństwo podróżnych!...

Radzimy każdemu, kto pociągiem takim jechać będzie zmuszony, by przed wyjazdem ubezpieczył się na wypadek kalektwa lub śmierci.

Generalną inspekcję wzywamy, by wcześniej wglądnęła w gospodarkę i nie dopuściła do tego, by przez nierozumną oszczędność podróżni narażeni byli na niewygody, a nadto — w braku odpowiedniego nadzoru nad pociągami — na utratę zdrowia lub życia.

## W sprawie postulatów

urzędników pocztowych, jak zniesienie kaucyi, wliczenie dodatku aktywalnego do emerytury, pomnożenie posad rangi VII i VIII i kreowania nowych posad w randze VI, jako też w sprawie zaprowadzenia pragmatyki służbowej dla urzędników, odbyło się bezne zgromadzenie pocztowców, na którym przewodniczący, kontrolor Seyfried, zaznajomwszy zebranych z identyczną uchwałą w tej sprawie wiecu wiedeńskich urzędników pocztowych, wezwał, by do tej akciji przyłączyli się również galicyjscy urzędnicy pocztowi.

Po dłuższej dyskusji uchwalono działać wspólnie z urzędnikami wiedeńskimi i równocześnie wyrażono życzenie, by wybrani delegaci poruszyli w kompetentnem miejscu sprawę uregulowania, względnie podwyższenia dodatku aktywalnego dla urzędników lwowskich.

Na wniosek kontrolera Orłowskiego uchwalono sformułować postulaty urzędników pocztowych w formie petycji, zredagowanej w języku polskim, i wręczyć ją Kołu polskiemu z prośbą o poparcie w pełnej Izbie.

Jako delegatów do Wiednia wybrano kontrolerów Seyfrieda i Orłowskiego, a gdy ten wyboru nie przyjął,

wybrano drugim delegatem kontrolera Błotnickiego ze Stanisławowa.

## Wystawa profesora Kovatsa.

Przed kilku dniami w auli szkoły politechnicznej otwarto wystawę prac profesora Edgara Kovatsa.

Urządzoną ona została z inicjatywy rektora politechniki prof. Dzieślewskiego, na dochód „Bratniej Pomocy techników“.



Profesor Edgar Kovats.

Prof. Edgar Kovats urodził się w r. 1846 na Bukowinie, jako syn tamtejszego obywatela.

Po ukończeniu niższego gimnazjum i szkół realnych w Czerniowcach w r. 1867 był słuchaczem politechniki lwowskiej, potem politechniki wiedeńskiej i tamtejszej szkoły sztuk pięknych, zwiedził politechnikę w Zurychu, gdzie wzorował się na profesorze Gotfrydzie Semperze, następnie przeniósł się do Wiednia, gdzie pracował lat 17, przeważnie jako architekt przy przebudowie nowego Burgu.

Następnie w szkole w Zakopanem został mianowany nauczycielem zawodowym i pod jego to głównie kierunkiem rozwinął się styl zakopiański.

W roku ubiegłym powołano go jako rzeczywistego profesora do wykładów architektury i prac architektonicznych na politechnikę lwowską.

Wystawa, urządzona na politechnice

## Dyskretne artykuły ochronne

a la **SIGI ERNST** dostarcza na całą Galicyę wyłącznie droguerya **LESZKA ŚLĄDOWSKIEGO** we Lwowie, pl. Kapitulny 3. Próbne poselki na K. 2, 5, 7 i 10 za zaliczką.

lwowskiej, jest wystawą prac jego, związaną ściśle z historią jego życia. Można ją podzielić na dwa działy: a) architektoniczny, obejmujący plany, projekta i kompozycje budowlane i dekoratywne, oraz b) prace malarskie, pejzaże, przeważnie z Zakopanego i jego okolic.

Dalszy szereg kartonów przedstawia zastosowanie tego już przez p. Kovatsa rozwiniętego ornamentu do wyrobów przemysłu domowego, a więc talerze, łyżki, noże do rozcinania papieru etc. Po tem następują kartony z meblami, a więc bogato ozdobione szafki, komody, krzesła, stoły, półki na naczynie etc. Wreszcie osobne karty przedstawiają, jak prof. Kovats zastosował ornament zakopiański do takich rzeczy, jak obrarze.

Już w tych kartonach widać, jak stosuje prof. Kovats elementa ludowej architektury.

A za tem dwie kolumny węższe ku górze, zakończone kapitelem z lilii i wspartym na nich dachem

Potem następuje chata zakopiańska. Prof. Kovats co do niej, jest tego zdania, że styl jej nie daje się zastosować do wielkich budowli, gdyż dach jej nadzwyczajnie wysoki, tłumii do tego

stopnia ozdoby ścian, że robi się z budynku coś w rodzaju stodoły.



Kapliczka zakopiańska, nagrodzona medalem złotym na wystawie paryskiej w roku 1900.

Dalsze kartony przedstawiają zdobnictwo ruskie, głównie huculskie i próby zastosowania go do ozdobienia budowli. Widzimy tam więc mozaikę podłogi z deseniem wyszywek huculskich, ściany z majoliki także według wzorów huculskich i t. p.

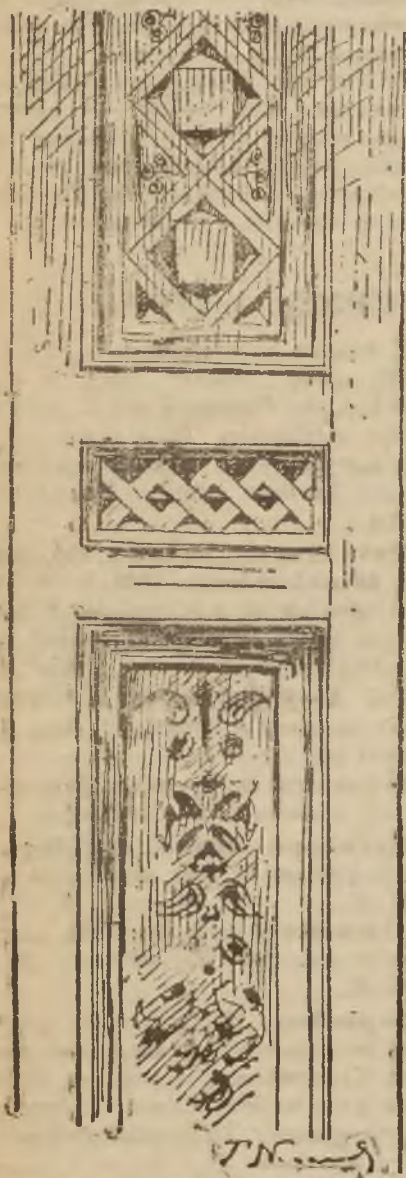
I tu p. Kovats nie trzymał się wyłącznie tylko tego, co mu z góry było danem, lecz pozwalał sobie na odstępstwa pewne w rysunku i kolorycie.

Resztę sali zajmują rysunki p. Kovatsa z jego prac przy budowlach wiedeńskich i pejzaże tatrzańskie i z okolic lwowskich.

Wystawa prac profesora Kovatsa godna ze wszech miar widzenia nie tylko ze strony znawców, dla których mieć może znaczenie naukowe, ale nawet ze strony laików, amatorów.

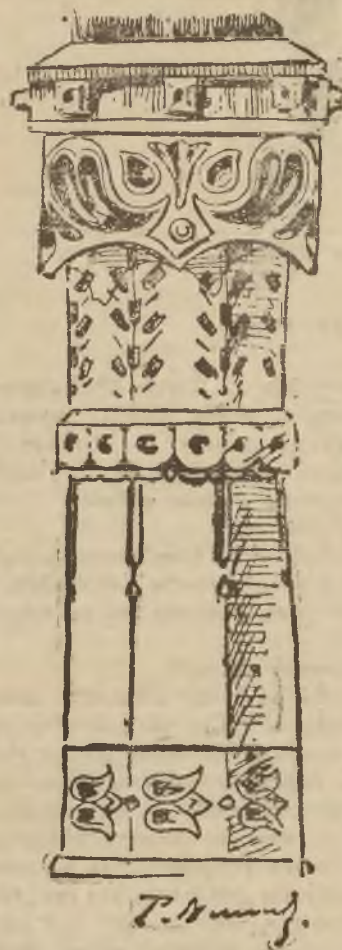
Otwartą będzie do 10. b. m.

Dodajemy, że profesor Edgar Kovats został niejednokrotnie odznaczony za swoje prace, że jest radcą cesarskim, kawalerem orderu żelaznej korony III. klasy, właścicielem złotego krzyża i t. d.



Wypełnienie w filarze.

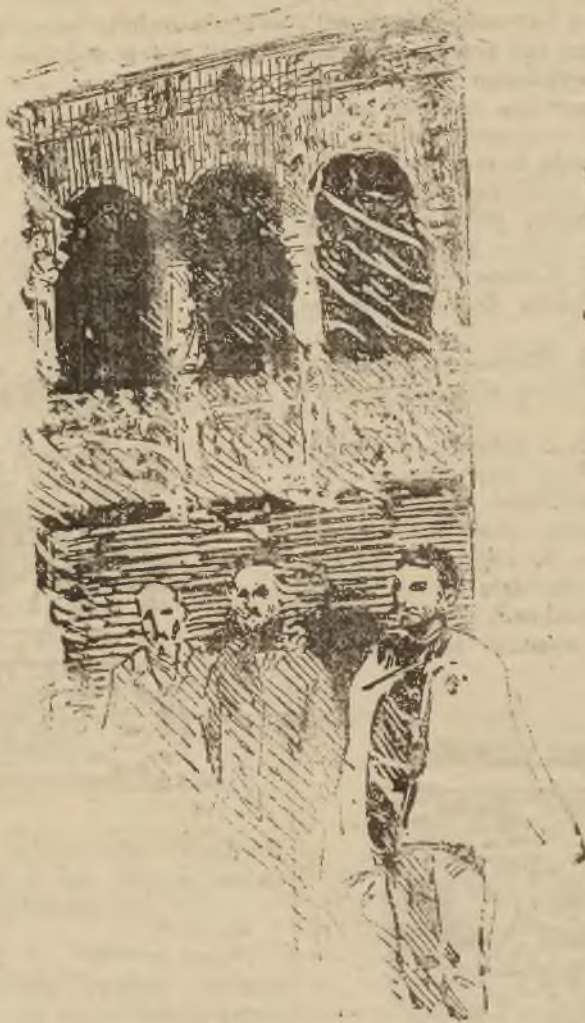
Cała jedna sala auli obwieszoną jest kartonami, z których pierwszy zawiera fotografię pierwotnych form ornamentu zakopiańskiego, a dalsze pokazują, jak p. Kovats z tego materiału skorzystał, o ile go urozmaicił, wprowadzając wewnątrz zmiany w rysunku i kolorycie ornamentu.



Kapitel (głowica) słupa z loży pawilonu wystawowego.

Stiema chorogwci na żółtadek p. F. FRIEDRICH & J. NAHORNY

Bluzki, Halki, Kamasze, Pończochy **MIKOŁAJ LUDWIG** poleca najtaniej 176 Lwów, Hotel Georga.



Łoża z pawilonu wystawowego.

## Ekspres w zalotach.

Było to około godziny 7-mej wieczorem. Ulicą Teatralną zmierzała do domu akuszerka K. Kugel, gdy nagle do niej przystąpił starszy już jegomość i rozpoczął rozmowę.

Przedstawił się, jako Boruch Silberman, wdowiec i bezdzietny. Kugłowa pokraśniła na tę wiadomość, bo i ona jest wdową od kilku miesięcy i bardzo jej dokucza wdowieństwo...

Rozmowa szła gładko, para wdowców zbliżała się coraz bardziej ku sobie, już mówili nawet o „hasyny“, ażeby zaś bardziej szczegółowo omówić tę sprawę, poszli do restauracyi Flickera.

Tam poufałość pomiędzy nimi dochoodziła do dalekich granic, on się umizgał, ona nie bardzo się broniła...

Nagle krzyknęła...

W kieszeni jej utkwiła ręka Borucha, w tejże samej chwili znikł jej pugilares

z zawartością 11 koron 65 halerzy. — Kugłowej w jednej chwili „wywietrzały“ z głowy „amory“ — myślała tylko o stracie i wybiegła na ulicę wielkim, rozpaczliwym głosem wołała:

— Policaj!

Nadszedł stróż bezpieczeństwa publicznego i przed chwilą swobodnie gruchająca para znalazła się na inspekcyi policyi.

Rozpoczął się sąd.

Wysoki jegomość o czarnym zarostcie, na zapytanie: „Coś za jeden?“, przedstawił się jako Salomon Relles, ekspres nr. 16, żonaty i ojciec czworga dzieci.

— To nieprawdy! — krzywała Kugłowa — wun si nazywa Silberman...

— To nie prawdy?... Nu to niech si pan komisarz przekona, kto ma „recht“.

Naturalnie, że „recht“ był po jego stronie, ale w dalszym ciągu badania, Relles wyparł się wszystkiego.

Twierdził, że Kugłowa zna oddawna

i od 10 lat utrzymuje z nią stosunek, czemu ona stanowczo przeczyła.

Wezwana szynkarka oświadczyła, że „państwo“ to, a raczej tę panią po raz pierwszy widziała w swym lokalu.

Do kradzieży aresztowany również się nie przyznawał, tymczasem policjant podpatrzył, że już na inspekcyi policyi Relles rzucił jakiś przedmiot poza piec. Skonstatowano, że był to właśnie ów skradziony pugilares, którego zawartość przesypał Relles do kieszeni.

Wobec tego aresztowano niefortunnego amanta i dziś dopiero, na stawienieństwo rodziny i samej Kugłowej, puszczono go na wojną stopę. — Ale przed sądem odpowiadać będzie mimo tego za kradzież i oszustwo.

## Drobiazgi z bruku.

### Z teatru miejskiego.

We środę „Manru“ opera w 3-ech aktach J. I. Paderewskiego. I. gościnnie występ Aleksandra Bandrowskiego, występ Ireny Bohuss, Józefa Szymańskiego, Juliana Jeromina i debiut Matyldy Rolówniej.

**Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza.** Dziś d. 4. listopada odbędzie się o g. wpół do 8 w sali własnej (pasaż Mikolasecha) wykład pani Wandy Daleckiej „Historja Polski“.

**Ks. arcybiskup Hryniewicki** bawi obecnie w Wenecyi. Stan jego zdrowia jest dobry.

**Wystawa wędrowna** dzieł sztuki ma być założona w roku przyszłym.

**Dyrekcję teatru ruskiego** objął dotychczasowy jego administrator p. Rubczak.

**Otwarcie i poświęcenie** nowego zakładu dla ciemnych odbędzie się we czwartek.

**Topielica.** W Krasuczynie, dobrach znanego obywatela tutejszego pana Antoniego Kurkowskiego, rzuciła się dziś do stawu jakaś kobieta wieśka. Tonącą wyratował ogrodnik. Zawieziono telefonicznie stacyą ratunkową.

**W izbie rękodzielniczej,** obradowało stow. przemysłowe kowali i stelmachów nad rozwiązaniem kasy chorych dla uczniów. Zamierzono kasę rozwiązać, ale na mocy uchwały zgromadzonych, zaniechano na razie tego zamiaru. Załatwiono też kilka spraw drobniejszych. Korporecya ta miała w zeszłym roku dochodu 1.327 kor., rozchodu 1.034 kor. Stan majątku z końcem roku 1900 wynosił 3.321 kor.

**COLOSSEUM THORNA**

Codziennie wielkie przedstawienie  
w niedziele i święta dwa przedstawienia

**Lwowski klub cyklistów.** Walne zgromadzenie odbędzie się 9. bm. o godz. 7. wieczorem w sali kręgielnianej kasyna miejskiego. W razie braku potrzebnego kompletu, następne odbędzie się o pół godziny później.

**Stypendyum.** Paryskie „Towarzystwo Czi i Chleba“ ma jak donosi „Dz. P.“ od Nowego Roku do dyspozycji zapomogę 800 franków dla młodego technika, któryby pragnął uzupełnić swoje studia zawodowe przez podróże naukowe za granicą.

**Examina piśmienne** pod nadzorem (klauzuralne) kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyjach i szkołach realnych odbędą się we Lwowie 27. i 28. listopada br. Egzamina ustne rozpoczną się 30. bm. Kandydaci, którzy w tym terminie zamierzają przystąpić do egzaminu, winni o tem zawiadomić dyrekcję komisji egzaminacyjnej do 22. listopada.

**Walne zgromadzenie** członków gal. Towarzystwa leśniczego odbędzie się 8., 9. i 10. bm. w sali Strzelnicy miejskiej.

**Pomnożenie posad sędziowskich.** Pomnożenie posad sędziowskich w VI. randze przy sądach obwodowych w Galicyi nastąpi dnia 1. lipca 1901. Równocześnie ośmiu prokuratorów posuniętych będzie z VII. rangi do VI.

**Śledztwo przeciw marszałkowi krajowemu.** Z Krakowa donoszą, że nadeszła do tamtejszego urzędu podatkowego depesza z ministerstwa, żądająca natychmiastowego przesłania wszelkich aktów, dotyczących opodatkowania hr. Andrzeja Potockiego.

**Żalobne nabożeństwo** za duszę śp. Liberata Zajączkowskiego, prezesa T. w. dziennikarzy polskich, odbędzie się staraniem wydziału, we środę dnia 6. bm. o godzinie 9 rano w archikatedrze obr. łac. Mszę św. odprawi ks. prałat Lenkiewicz, partye solowe na chórze podczas m. zy św. śpiewać będą: p. Ludkiewiczowa, pp. Drzewiecki, Jeromin, Kiczman, na organach grać będzie prof. Stohl.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W środę dnia 5. bm. w Zakładzie chemicznym uniwers. (Długosza 6) o godzinie wpół do 8 wieczór prof. uniw. Dr. Józef Siemiradzki: „Zwierzęta przedpotopowe“ (z demonstracyami). — W szkole realnej (Kamienna 2) rektor akad. wet. prof. dr. J. Szpiman: „Trucizny“ i odtrutki (Pierwsza pomoc przy ostrych otruciach).

**Prokurator państwa p. Heyderer** z dniem 15. bm. udaje się na urlop sześciomiesięczny celem poratowania zdrowia. Urząd jego zastępczo obejmuje prokurator stryjski p. Seherf.

**Zakończenie** pogadanki artystycznej

rozpoczętej przez p. Feliksa Jasińskiego ze-złego tygodnia odbędzie się w czwartek dnia 7. bm. o godzinie 4. po połud. w sali Towarzystwa sztuk pięknych. Wejście na salę jedna korona.

Połowę dochodu z biletów wstępu przeznaczono na cel Czytelnicy dla kobiet.

**Z dłutem w ręku** schwymano wczoraj wieczorem na bakonie realności pod l. 5 przy ulicy Skarbkowskiej notowanego złodzieja Jana Nowickiego, chciał się dostać do pomieszkania, a tymczasem dostał się do... kozy.

**Zgubił** dziś rano we Lwowie 105 zł. gotówką i rachunek na 12.000 kor. p. Mikołaj Koszanowski właściciel dóbr z Koszyc. Ofiarowuje znalazcy 50 kor. nagrody.

**Fundacya hr. Skarbka.** Wydział krajowy odmówił zatwierdzenia uchwały fundacyjnej rady administracyjnej, zawieszającej dyrektora dóbr p. Tadeusza Langiego w czynnościach dyrektorskich. Wskutek tego dochodzenia dyscyplinarne przeciwko Langiemu będą się toczyły bez suspensyi jego.

**Śledziarz i kamienicznik.** Leizor Kulig i Pinkas Lewer pobili się na ul. Cybulnej a następnie do tali się na inspekcję policyi, gdzie za wywołanie zbieg wiska kamienicznik zapłacił 10 k. kary, a śledziarz poszedł na 12 godzin do kozy.

**Dziewięć tomów encyklopedyi** Meyera, niósł jakiś złodziej w worku. Zobaczywszy policyanta rzucił worek i zbiegł.

**Cały magazyn** kradzionych rzeczy znalazła policya u kanalnika Jakóba Junga na Zamarstynowcu. Aresztowano go wraz z żoną.

**Przedstawienie amatorskie** odbyło się w niedzielę d. 3. bm. w „Skale“ lwowskiej. Odegrano 4. aktów dramatu L. hr. Starzeńskiego p. t. „U wylotu“. Amatorzy z trudnego zadania wywiązali się nadspodziewanie dobrze. Na pierwszy plan grą swą wybili się: panna Zietńska (Wanda), p. Mikulski (Aleksy), p. Langenfeld (Fabian) i p. Koryan (marszałek), którzy zbierali dobrze zasłużone oklaski przy otwartej scenie. Na pochlebną wzmiankę zasługują również; p. Schmidt (Horpyna), panna Chmielowska (Teresa) i p. Jakóbczyński (Edward). Kółku amatorskiemu należy się prawdziwe uznanie za wystawienie tej wysoce patriotycznej sztuki na scenie amatorskiej „Skaly“.

## Zły duch Galicyi.

Wczoraj po południu o godzinie 4 rozpoczął wywód swój po niemiecku prokurator Leżański.

Odpowiadali mu obrońcy oskarżonych, dr. Al. Lisiewicz i dr. Solański

po polsku, dr. Luzzato zaś w języku niemieckim.

Trybunał udał się następnie na naradę, o godzinie 8 zaś wieczorem ogłosił wyrok, skazujący Silvia Nodarięgo na 3 miesiące zwykłego więzienia i 500 koron grzywny, względnie 50 dni aresztu; Bazylego Sidelnika na 4 miesiące zwykłego aresztu, oraz 20 koron grzywny, względnie 20 dni aresztu — obydwu za przekroczenie § i występki z § ustawy z 21 stycznia 1897 roku.

Obaj skazani mają pokryć kosztą postępowania sądowego.

Skazani zastrzeżli sobie 3 dni do namysłu w sprawie przyjęcia wyroku.

## NADESŁANE.

### Zakład dentystyczny

Heimńska 12 obok Kawiarni Wiedeńskiej wykonuje plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu, wstawia sztuczne zęby z kauczuku i złocie bez wyjmowania korzeni, lub po wyjęciu przy pomocy technika szkoły angielskiej.

Dr. F. Fruchtman. 204 —1

## Biuro techniczne Paweł Miklosz

nowo założone z uwzględnieniem wszelkich najnowszych zdobyczy i nowych równocześnie za granicą wprawnych i znanych wykonuje wszelkie urządzenia i rekonstrukcje tartaków, młynów, gorzelni, browarów i innych zakładów przemysłowych, urządzenie i zaprowadzenie światła elektrycznego, telefonów, gromochronów, dzwonek elektrycznych, wszelkie urządzenia studzien, wodociągów i gazociągów, a polegając na zawieraniu stosunków z najznakomitszymi firmami krajowymi i zagranicznymi jest w możności wszelkim żędanom łaskawych klientów jaknajlepiej w cenach najniższych odpowiedzieć.

Wszelkie zapytania załatwiam odwrotną pocztą na szanowne życzenia służę kosztorysem bliższymi informacyami i planami i t. p.

Obecny kierownik bióra

### Wilhelm Iskierski

inżynier mechanik

Bliższe informacje

Lwów, Rynek 36

**Stampije** metalowe, kauczukowe i... wykonuje najtaniej i najszybciej artyst. Zakład rytowniczy i własna fabrykacja stampilji kauczukowych A. Zigmara Lwów, ul. Sykstuska 14. Różne drukarnie kauczukowe do samodzielnego druku zawsze na składzie. Cenniki na żądanie gratis. 193

**Oszczędza się** zarazem i gra kupując losy na raty. Losy zastawione gdziekolwiek wykupuje się i te same na żądanie odsprzedaje na dogodnie raty. Kupno i sprzedaż losów, efektów i monet. Bezpłatna rewizya losów i efektów. Dom bankowy Wiktor Chajes Sp. Lwów ul. Sykstuska l. 8. 154

Chodniki wełniane  
Chodniki kokosowe na schody i korytarze  
Chodniki z linoleum

Rogóże pod nogi  
PARAWANY PATYCZKOWE  
Zastawy do pieców

Ściany ruchome (Schutzwand)  
Ceraty na meble i stoły

218 poleca najtaniej **W. Adamski** dawniej JÜRGENS Lwów ul. Sobieskiego 4 magazyn tapet i fabryka stór



**MAYA** antyseptyczny proszek

Proszek dla niemowląt i dzieci jest najlepszą i najskuteczniejszą podsypanką. Do nabycia we wszystkich aptekach.

**KAROLA BAŁLABANA**  
NASTĘPCA  
**JÓZEF OŹMIŃSKI**  
Lwów, Halicka 1. 23.

226 poleca:  
**Herbaty chińskie**  
zbioru majowego przewyborne w smaku i zapachu:  
1/2 klgr. Congo cesarskie zhr. 2.—  
" " Familijnej . . . . . 3.—  
" " Melange . . . . . 4.—  
" " Imperial . . . . . 5.—  
" " Wysiewek z własnych herbat . . . . . 1.60  
Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą, nie licząc opakowania.

**Kawa**  
w najlepszych gatunkach o smaku aromatycznym; w woreczkach 43/4 klgr. opłacone do każdej stacyi pocztowej  
**Ceylon gruboziarn. najprzedn:**  
zl. 10-70, 1 kg. 2-16  
" średnia " 10-40, " 2-08  
" perłowa " 10-70, " 2-12  
**Mocca arabska** " 10-70, " 2-16  
**Jawa złota** " 10-70, " 2-16  
**Cuba bardzo d.** " 9-60, " 1-96  
**Portorico** " 9-20, " 1-84  
**Caracas** " 7.—, " 1-40

**L. Bażant**  
W Hali Targowicy Miejskiej

**Poleca**  
Masło świeżutkie kuchen.  
1/2 Klg. 48 ct.

**Kawy**  
1/2 Klg. po 60, 65, 70, 80,  
90 1 zhr. i 1 zhr. 4 ct.

Oraz wszelkie towary po cenach najniższych

**Śledzie**  
specyalne marynowane  
garnirowane szt. po 12 ct.

Codziennie żywe ryby

Codziennie żywe ryby

**L. Bażant**  
W Hali Targowicy Miejskiej

**JAN WALLACH i SYN**  
(rok założenia 1841)

156  
polecają na obecny sezon na ubrania męzkie różne sukna i szewioty od 2 koron, sukna na pokrycie futer od 4 koron. Sukna na mundurki studenckie od 4 kor. na płaszcz<sup>ki</sup> po 6 kor. Lodeny na bundy od 6 kor. — Materye na oberoki od 7 kor.  
Wszelkie sukna liberyjne i uniformowe. Na damskie suknie we wielkim wyborze sukienka i materye czarne flanele i modne materyały od 3 koron, duble i inne materyały na okrycia damskie od 5 koron. Ceny za metr. **Kocyki** na łózka i do podróży. Prawdziwą owczą wełną. Resztki po bardzo zniżonej cenie. Wszelkie podszewki. (216



Pracownia rzeźbiarsko-stolarska

**STANISŁAWA KWIECINSKIEGO**  
wykonuje meble we wszystkich stylach z doborowego i suchego materyału po nader niskich cenach. Lwów ul. Szpitalna 1. 36

przy ul. Źródlanej 1. 28 do sprzedania realność z ogrodem. Bliższa wiadomość tamże. 247

**Rydze** marynowane! kiszzone poleca znany handel delikatesów **M. Balasa** Kazmierzowska 14. 249



**Nieźrównanej dobroci**  
maszyny do szycia i haftu Singera Na raty pod przystępnymi warunkami. Gotówką 10 proc. taniej. Naprawa maszyn do szycia wszystkich systemów. Zlecenia z prowincyi załatwiam zaraz.  
**JAN LAURUK,**  
mechanik — Lwów, Halicka.

**Wałki elastyczne**

białe i brązowe

w pięciu grubościach, do zaopatrywania okien i drzwi na zimę polecają

**J. Friedrich i A. Beacock**

Lwów Hetmańska 4.

Próbki wraz z podaniem ceny przesyłamy na żądanie, 225

**Budziki**

angielskie po 2 zł. 50 ct

**Remontoiry**

niklowe po 3 zł. 75 ct.

„Roskopf patent“

prawdziwe po 10 zł. 50 ct.

Z gwarancją 2 letnią poleca

**Jan Seltenreich**

zega mistrz c. k. kolei państwowych

we Lwowie 178  
plac Maryacki 1 8

Cennik wysła gratis

Z powodu stosunków rodzinnych jest zaraz do sprzedania sklepik. Adres poda Administracja „Wieku Nowego“ 251

Poleca się Szanownej P. T. Publicznosci  
**Hotel, Kawiarnię i Restauracyę**  
**BELLE-VUE**  
Każdego czwartku i piątku ryba po żydowsku.  
Z poważaniem 246  
**S. REICH**

**WINO**  
STOŁOWE STYRYJSKIE  
25 litr 48 ct. 21  
w smaku mliutkie, łagodne—poleca  
**M. BALAS**  
ul. Brajerowska 1. 1 we Lwowie. 248

**Elegancki sklep z naftą do sprzedania.**  
Władomość Żółkiewska l. 53 a.

**F. Kornecki i Sp.** polecają Materye na suknie, Płótna i Szyfony, Bielizna stołowa itp. Ceny wyjątkowo niskie. 245